

ROZPROSZONE ZBIORY KS. FRYDERYKA JOZAFATA ŻYSKARA O DUCHOWNYCH ZESŁANYCH DO TUNKI NA SYBERII ZA UDZIAŁ W POWSTANIU 1863 ROKU

Fryderyk Żyskar (przybrane imię Jozafat)¹, duchowny diecezji mohylowskiej, znany i ceniony przed I wojną światową duszpasterz wielu parafii katolickich na ogromnych obszarach Rosji, więzień sumienia, zesłaniec, historyk i pamiętnikarz, jest już dziś postacią właściwie zapomnianą. Historycy Kościoła i zesłań duchowieństwa na Syberii po 1863 r. cytują wprawdzie jego prace, ale o nim samym wiadomości są w literaturze rozproszone i dość skromne. Ciekawa ta postać czeka nadal na swojego badacza.

1 Misjonarz – duszpasterz w Rosji i na Syberii

Urodził się w 1868 r. w Petersburgu (?) w małżeństwie mieszanym zarówno narodowościowo, jak wyznaniowo. Ojciec Francuz Giscard (według innych Guscard), katolik, i matka Niemka, ewangeliczka. Ojciec odumarł go wcześniej, matka nie przywiązywała wagi do religijnego wychowania syna. Obojętny religijnie Fryderyk nawiązał łączność z Kościołem dopiero przebywając w korpusie kadetów w Petersburgu. Mając 20 lat, nie kończąc nauk w korpusie (według ks. Witolda Czeczotta; inni piszą, że ukończył nauki), wstąpił do Semina-

* Wykaz zastosowanych skrótów znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

¹ W literaturze często Józafat, Józefat lub Józef.

rium Mohylowskiego w Petersburgu i w 1891 r. został wyświęcony na kapłana. W seminarium zaopiekował się nim kapelan ks. Witold Czczott, z którym później będzie utrzymywał bliskie kontakty. Pierwszą placówką duszpasterską Żyskara był wikariat w petersburskim kościele św. Katarzyny i ogromna parafia skupiająca katolików różnych narodowości, z przytłaczającą przewagą Polaków. Korzystając z pomocy zamożnych katolików cudzoziemskich utworzył dwa internaty dla ubogich chłopców i dziewcząt. Według ks. W. Czczotta – władze kościelne, obawiając się protestów czynników rządowych, przenieśli Żyskara do Dorpatu. Tam w ciągu dwóch lat budował nowy kościół; fundusze zbierał wyprawiając się do dworów ziemiańskich Wołynia, Podola i Ukrainy, bez paszportów miał też jeździć do Galicji, a nawet na Węgry. Wyprawiał się także na Białoruś, gdzie w okolicach Nieświeża udzielał potajemnie posług religijnych byłym unitom; władze wykryły tę jego działalność, ale Żyskar zdołał ujść do Petersburga. Tu opowiadał o tym ks. Czczottowi, a następnie odprawił się do Dorpatu.

Stąd uchodził do Galicji, gdy do biskupa dotarła wiadomość, że przez władze rządowe został skazany na zamknięcie w Agłonie w okolicach Dyneburga, w więzieniu urządzonym w poddominikańskim klasztorze, a przeznaczonym dla duchownych. Przez Kraków wyjechał do Włoch. Według informacji lwowskiej „Gazety Kościelnej” z 1919 r. ks. Żyskar dotarł do Rzymu w roku 1897, w towarzystwie ks. dra Franciszka Kryptakiewicza, a tam dołączył do nich ks. Józef Azbijewicz. Razem byli na audiencji u Leona XIII w uroczystość św. Jozafata 14 listopada 1897 r. Zdali papieżowi sprawozdanie z sytuacji Kościoła katolickiego na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Ks. Żyskar uzyskał też zgodę papieża – na wyraźną swoją prośbę – na założenie stowarzyszenia tercjarzy i tercjarek dla prac wychowawczych i charytatywnych, także z zamiarem apostołowania wśród prześladowanych unitów. Przybrał też wtedy imię patrona Unii – św. Jozafata.

Ze swoim stowarzyszeniem przebywał przez pewien czas w Umbrii. Podczas *jednej z wycieczek do kraju* został aresztowany w Dyneburgu. Osadzono go wpierrw w Agłonie, a po kilku dniach przewieziono do Cytadeli w Warszawie, gdzie przesiedział cały rok. Potem deportowano go w głąb Rosji, najpierw do Wołogdy; zapewne stale był pod kontrolą policyjną. W Wołogdzie zajął się Polakami skupionymi wokół kościoła. Stąd przeniesiono go do Suchum–Kale nad Mo-

rzem Czarnym. W. Czczott, od którego zaczerpnąłem te informacje, porównywał działalność Żyskara do charytatywnych prac ks. Sylwestra Dawidowicza², rektora seminarium we Wroniach, zesłańca 1863 r., który w guberni tomskiej zbierał ubogie dzieci, uczył je i karmił.

Według Czczotta, po pięciu latach wygnania wrócił Żyskar do pracy duszpasterskiej w Rewlu, inni piszą, że wysłano go do Irkucka. Zachowane dokumenty konsystorza mohylowskiego (o których będzie jeszcze niżej mowa) pokazują, że w 1904 r. Żyskar był wikarym „kładbiszczewskiego kościoła” w Petersburgu, a 30 października tego roku mianowano go kapelanem domu modlitwy w Kostromie, po śmierci ks. Piotra Pankowskiego. Od września 1906 r. przebywał w parafiach i kościołach w Romnach, Gross Werder, Irkucku, Czelabińsku, Rewlu, Samarze, Mohylowie, ponownie w Gross Werder, a od 6 października 1912 r. w Juriewie (Dorpacie); pełnił na tych placówkach różne funkcje: wikarego, proboszcza, kapelana i nauczyciela religii w szkołach (Romny). Najdłużej, bo ponad dwa lata, przebywał w Irkucku (nominacja z 5 grudnia 1906 r.) i choć w marcu 1909 r. przeznaczony był do Czelabińska, wyjechał z Syberii chyba dopiero latem³.

Zatrzymała go w Irkucku możliwość zapoznania się z materiałami archiwalnymi w Tunce, miejscu osiedlenia wielu księży zesłanych w ramach represji po powstaniu 1863 r. Dotarł do Wschodnio-Syberyjskiego Oddziału Rosyjskiego Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego, szukając tam wsparcia dla swoich planów. Jakoż 6 maja 1909 r. Towarzystwo wystawiło „abbatowi Żiskard”(!) „otkryty list”, kierując go w Tunkiński Kraj dla zaznajomienia się z archiwum Tunkińskiego Wołostnego Prawlenija. Towarzystwo prosiło odpowiednie władze o udzielenie okazicielowi listu wszelkiej pomocy⁴. List ten

² Zob. o ks. Dawidowiczu: M., *Z listów sybirskiego misjonarza x. Józefa Dawidowicza*, Kraków 1901; E. Niebelski, *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu w Rosji*, Lublin 2002 s. 319–321, 358.

³ Zob. nominacje dla Żyskara wystawiane w Petersburgu na Fontance 118 przez biskupów: Jerzego Elizeusza Szembeka, Wincentego Kluczyńskiego, Jana Cieplaka, Stefana Antoniego Denisewicza i Apolinarego Wnukowskiego. AGAD Zbiór z Muzeum Narodowego, zespół 391, vol. 1016 a, Akta episkopatu Mohilińskiego (!), s. 1–91.

⁴ Zob. oryginał pisma Towarzystwa Geograficznego w AGAD Zbiór z Muzeum Narodowego, zespół 391, vol. 1016 b, s. 103.

otworzył Żyskarowi drzwi archiwum w Tunce i umożliwił dokonanie wielu najważniejszych odpisów dokumentów obrazujących losy księży zesłańców. Z tą dokumentacją wracał Żyskar do Czelabińska albo też do Rewla. Możliwe, że już wtedy zdeponował je w Moskwie (o czym niżej).

Po powrocie z Irkucka jeszcze czterokrotnie zmieniał placówki, nim na dłużej osiadł w Juriewie (Dorpacie). Przebywając wcześniej w Gross Werder, 24 marca 1912 r. otrzymał od biskupa dwutygodniowy urlop na wyjazd do Częstochowy. Wyruszył wtedy z tzw. petersburską pielgrzymką Polaków i Litwinów z Petersburga i okolic, Dyneburga i Rygi, Mohylewsczyzny i Witebszczyzny. Trzy grupy złączyły się w Dyneburgu, skąd odjechało w podróż koleją 800 pielgrzymów w 27 wagonach. Z Mińska i Mińszczyzny wyruszyło 700 pielgrzymów. Liczono, że w obydwu pociągach dotarło do Częstochowy blisko 2 tysiące pątników. Rzecz była głośna we wszystkich polskich ziemiach pod zaborami. Ks. Żyskar, zdaje się, brał czynny udział w organizowaniu tej pielgrzymki⁵.

Jesienią 1912 r. przeniósł się do Dorpatu i tam chyba przebywał stale aż do wybuchu wojny. W latach 1915–1916 duszpasterzował wśród żołnierzy jako kapelan. W 1916 r. włączył się w prace Wydziału Opieki nad zabytkami przy Komitecie Polskim w Moskwie, który podjął akcję ochrony dzwonów polskich wywiezionych w roku 1915 do Rosji. Uzyskawszy od bpa Jana Cieplaka zgodę na głoszenie kazań w kościołach, od jesieni 1916 do końca 1918 r. jeździł po różnych parafiach, wygłaszał mowy, kwestował. Zebrał kilkadziesiąt tysięcy rubli na prace odszukiwania i rejestrowania dzwonów. Z kilkoma pracownikami Wydziału Opieki z Moskwy *zwiedził niemal wszystkie zakątki Rosji*, gdzie tylko znajdowały się dzwony. W pracy niezmorodowany, *jest niemal jego wyłączną zasługą* rejestracja 8 tysięcy dzwonów w przeszło 100 miejscowościach. W końcu 1918 r. zamieszkał w Pietrowskoje pod Moskwą, po jakimś czasie przeniósł się do miasta, do Włodzimierza Dypczyńskiego. Zapadł na tyfus i po kilku dniach zmarł 19 stycznia 1919 r.

Wszelkie jego prace pisarskie, także wspomnieniowe, powstałe do 1914 r., ukazują współczesne dzieje kościołów i katolickich wspólnot

⁵ Zob. Ks. Żyskar, *Wspomnienia z pielgrzymki z Mohylewskiej archidiecezji do Częstochowy w 1912 r.*, Warszawa 1912.

w różnych regionach Rosji. Pisywał sporo korespondencji z czasów swoich prac duszpasterskich głównie do warszawskiego „Przeglądu Katolickiego”⁶. Niezwykle interesujące są jego opisy wspólnot polskich rozsianych po całej Rosji – *Polacy w rozproszeniu. Tulacz tulaćczom poświęca. Wspomnienia z piętnastu lat prac kapłańskich w Cesarstwie*, Petersburg 1909. Planował, początkowo wspólnie z ks. D. Bączkowskim, wydać ilustrowaną historię kościołów i parafii polskich. Zdołał opracować jeden tom (w zeszytach według dekanatów) o kościołach na ziemi mohylewskiej – *Nasze kościoły. Opis ilustrowany wszystkich kościołów i parafii znajdujących się na obszarze dawnej Polski i ziem przyległych* (t. 1, Warszawa–Petersburg 1913) oraz *Dekanat witebski* (1913) i *Dekanat miński* (1914). W 1914 r. wydał jeszcze w Poznaniu opracowanie pod pseudonimem X. Ahasfer – *Tunka. Opowiadanie o wsi Tunka, gdzie było na wygnaniu przeszło 150 księży, oparte na wspomnieniach naocznych świadków i odnośnych dokumentach* (II wyd. Warszawa 1929)⁷.

2 Tunkińskie materiały ks. Żyskara

W Tunce Żyskar napisał, że materiały syberyjskie – *dokumenty urzędowe, bardzo sekretne* – pozostają w Krakowie i są dostępne dla wszystkich. Nie wskazał jednakże, w jakiej instytucji je pozostawił⁸. Ks. Czeczott, przyjaciel i biograf Żyskara, odnotował w 1926 r., chyba z przesadą, że Żyskar wywiózł z Tunki *furę papierów urzędowych, a najciekawsze z nich przesłał do Krakowa, gdzie je oglądać można*⁹.

⁶ Zob. R. Stopikowski, *Kościół katolicki w Cesarstwie Rosyjskim w świetle polskiej prasy katolickiej w drugiej połowie XIX wieku*, Warszawa 2001, tekst i przypisy na s. 252–336.

⁷ Zob. o ks. Żyskarze: [W. Czeczott], *Ks. Fryderyk Józefat Żyskar. „Mierz siły na zamiary, nie zamiary podług sił”*, Warszawa 1926; K. Gabryel, *Żyskar Fryderyk Józefat, pseud.: X. Ahasfer (1868–1919)*, w: SPTK red. H. E. Wyczański OFM, t. 4, Warszawa 1983 s. 561–562; X., *Śp. X. Józefat Żyskar*, „Gazeta Kościelna” nr 10, 15 IX 1919 s. 121, 122; R. Stopikowski, *Kościół katolicki*, s. 252–336; L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Ossolineum 1984 s. 224; *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 33 s. 478–479; F. Rutkowski, *Arcybiskup Jan Cieplak (1857–1926). Szkic biograficzny*, Warszawa 1934.

⁸ Zob. *Tunka*, s. 161.

⁹ W. Czeczott, *Ks. Fryderyk Józefat Żyskar*, s. 18.

Powtarzał o Krakowie za Żyskarem, ale prawdopodobnie sam ich tam nie oglądał, skoro i on nie wymienił miejsca, choć teoretycznie Kraków mógł odwiedzać, bowiem w latach 1920–1922 mieszkał w Warszawie¹⁰. Czy jednakże papiery Żyskara w ogóle w Krakowie były przechowywane? Do dziś nikt się na nie tam nie natknął. Faktem jest, że fragmenty znajdują się w Warszawie i Lublinie.

W *Inwentarzu akt Zbiorów z Muzeum Narodowego* w AGAD (s. 23) odnotowano, że ks. Żyskar przywiózłszy dokumenty z Syberii, ofiarował je (nie podano, czy wszystkie – E.N.) *Towarzystwu opieki nad zabytkami w Moskwie*, a w latach 1915–1918 przekazał je Muzeum Narodowemu w Warszawie. Sądząc z kontekstu całej tej historii, Żyskar mógł już nie odzyskać od moskiewskiego towarzystwa kompletu swoich papierów. Nieznanym zbiegiem okoliczności część znalazła się w rękach ks. Bronisława Ussasa (znajomego ks. Czczotta, możliwe, że także Żyskara), w okresie od października 1922 do listopada 1925 r. szefa polskiej Ekspozytury Delegacji Reewakuacyjnej i Specjalnej w Petersburgu, wielce zasłużonego dla zwrotu zagrabionych przez Rosjan dóbr kultury polskiej, szczególnie rękopisów i druków przechowywanych w Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu¹¹. Ussas powrócił do Polski na stałe w 1926 r. i zamieszkał w Warszawie (przy ul. Belgijskiej 3 m. 14), a papiery po Żyskarze przekazał Bibliotece KUL w 1971 r. Na szarej dużej kopercie, w której dokumenty się mieściły, ktoś (może sam ks. Ussas) zapisał m.in., że materiały te zawierają *czasem rewelacyjne wiadomości, w dodatku dotychczas przez nikogo nie wykorzystane*. Znalazły się one pośród innych dokumentów w „Zbiorach X. Bronisława Ussasa” pod sygnaturą 774, w teczce nr 46. Z kolei te złożone w czasie I wojny w Muzeum Narodowym przekazane były do AGAD i tam pomieszczone w „Zbiorze z Muzeum Narodowego”, w zespole 391, pod sygnaturą 1016a i 1016b.

Na materiały w AGAD trafiłem dzięki wskazówkom dra Jana Trynkowskiego, za co mu na tym miejscu serdecznie dziękuję. Poszukując

¹⁰ J. Wasilewski, *Czczott Witold Tadeusz (1846–1929)*, PSB t. 4 s. 320.

¹¹ Od powołania w Moskwie latem 1921 r. Komisji Rewindykacyjnej ks. B. Ussas był rzeczoznawcą do spraw archiwalnych i bibliotecznych. Zmarł w Otwocku 6 grudnia 1977 r. Zob. D. Dzierżkowska, *Książdz Bronisław Ussas 1885–1977, w: Zbiór rękopisów ofiarowanych przez ks. B. Ussasa Bibliotece Uniwersyteckiej KUL, Lublin 1979.*

tam materiałów ks. Żyskara w zbiorach muzealnych, odkryłem jeszcze inny fragment – według mojego zdania – tego samego zbioru. Ten z kolei znajduje się w „Zbiorze materiałów różnej proveniencji z XVI–XX wieku”, a dokładnie, w „Materiałach związanych z działalnością polityczną, kulturalną i gospodarczą w XIX w.”, pod sygnaturą 293.

Do zbiorów ks. Ussasa w KUL sięgało już wielu historyków, m.in. prof. Dora Kacnelson z Drohobycza i prof. Bolesław Szostakowicz z Irkucka, ale – według mojego rozeznania – nie znalazło to odbicia w literaturze dotyczącej zesłańców Polaków. Z metryczki korzystających wynika, że z kolei materiały AGAD (sygn. 1016 a–b) przeglądało tylko dwóch badaczy – w 1967 r. Krzysztof Groniowski i w 1992 Jan Trynkowski, ale i oni nic na ten temat nie pisali. Rękopis ze „Zbioru materiałów różnej proveniencji” (sygn. 293) leżał w AGAD zapomniany.

Nie ma wątpliwości, że wszystkie te materiały są częściami tego samego zbioru. Zapisy biblioteczne i archiwalne KUL i AGAD mówią wprost, że materiały są spuścizną po ks. Fryderyku Żyskarze. W dziale rękopisów Biblioteki KUL pod sygn. 774 zanotowano: *Ze spuścizny ks. Fryderyka Józafata Żyskara o księżach zesłanych na Syberię i przebywających w katorżnych więzieniach*; w zbiorach AGAD pod sygn. 1016 b (Zbiór z Muzeum Narodowego, zesp. 391) występują: *Materiały dotyczące Polaków księży zesłańców w Syberii (w Tunce), zebrane na miejscu przez ks. Żyskara i ofiarowane Towarzystwu [opieki nad zabytkami w Moskwie]*, a sygn. 293 (Zbiór materiałów różnej proveniencji) opisano jako *Zawiadomienie skierowane przez n.n. zarządzającego więźniami politycznymi w Tunce k. Irkucka do starosty Krajewskiego o odwołaniu proboszcza rzymsko-katolickiego kościoła w Irkucku ks. Szvernickiego z poleceniem przekazania tej informacji więźniom politycznym*. Pod sygnaturą 1016a w AGAD zapisano: „Akta episkopatu Mohilińskiego” (!); te nie dotyczą zesłańców, lecz samego ks. Żyskara, a są to wspomniane wyżej biskupie nominacje dla tego księdza (kart 92, druki oryginalne), wystawione w St. Petersburgu na Fontance 118, z lat 1904–1912. Bliżej zajmę się materiałami dotyczącymi Tunki – sygnaturą 1016b.

Duża syberyjska wioska Tunka w okolicach Bajkału została wyznaczona w 1865 r. przez władze Syberii Wschodniej na miejsce osiedlenia duchownych katolickich, zesłanych z terenów Królestwa

i Litwy w ramach represji po upadku powstania styczniowego. W następnych latach odizolowano tam od reszty polskich zesłańców politycznych 156 duchownych diecezjalnych i zakonnych (w tym dwóch unitów; jeden z nich przeszedł później na prawosławie), rozrzuconych wcześniej po różnych syberyjskich miejscowościach jako osiedleńcy oraz skazani na roboty katorżne w rejony zabajkalskie. W ramach głównie carskich manifestów amnestyjnych z początku lat 70. niektórzy duchowni byli stamtąd zwalniani i wyjeżdżali najczęściej poza granice Imperium, większość przenoszono na łagodniejszy etap zesłania do Rosji europejskiej. W połowie lat 70. Tunka przestała grać rolę głównego miejsca odosobnienia dla duchownych na Syberii Wschodniej. W 1877 r. pozostało tam już tylko 7 duchownych; kilku opuściło Tunkę dopiero z końcem XIX w. Omawiane materiały ks. Żyskara dotyczą tych właśnie problemów.

3 Sygnatury w AGAD o księżach w Tunce

Pod sygnaturą 293 w AGAD znajduje się tylko jeden dokument (jedna karta), rękopis zawierający autografy podpisów 117 duchownych mieszkańców Tunki, które złożyli oni pod zawiadomieniem urzędnika zajmującego się sprawami politycznych zesłańców, z dnia 31 stycznia (st. st.) 1869 r. Nie odnalazłem w innych opisywanych tu dokumentach kopii tego pisma. Z tego wniossek, że ks. Żyskar nie próbował go odpisywać, lecz uznał za tak ważny dla dziejów zesłańczych księży, że skradł go z archiwum tunkińskiego zarządu. A dokument jest rzeczywiście cennym świadectwem tamtych zdarzeń, może być nawet jedynym, na którym widnieją podpisy większości duchownych zamieszkujących w Tunce. Podpisany jest tam kapucyn Wacław Nowakowski, jedna z czołowych postaci czasów manifestacji i spisku narodowego w Lubelskiem, emisariusz władz narodowych na Ruś, po powrocie z zesłania pamiętnikarz, historyk kultu religijnego w Polsce, znana postać w Krakowie na przełomie wieków XIX i XX; dominikanin o. Ignacy Klimowicz z Warszawy, na zesłaniu prowadzący interesujący i barwny dziariusz (obecnie przygotowywany do druku), zmarły w latach 80. w klasztorze lwowskim; ks. Stanisław Matraś, po powrocie z zesłania osiadły w Galicji, świetny pamiętnikarz, wielce ceniony przez Michała Janika, historyka ze-

ślań polskich (*Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928); ksiądz podlaski Leonard Szymański, przez 10 miesięcy 1863 r. kapelan w oddziałach powstańczych, i wielu innych znanych uczestników polskiego ruchu narodowego z Królestwa i Litwy.

Nie ma wątpliwości, że omówiony dokument¹² jest częścią rękopisów spod sygn. 1016 b z AGAD, bowiem dopełnia się on z kopiami pisma proboszcza kościoła irkuckiego ks. Krzysztofa Szvernckiego¹³ do gubernatora Wschodniej Syberii z 8 stycznia 1869 r. oraz dowódcy 5. sotni kozackiej w Tunce do starosty Krajewskiego z 31 stycznia tego roku¹⁴. Wszystkie pisma dotyczą sprawy nielegalnego kierowania korespondencji przez księży zesłańców na imię ks. Szvernckiego, starających się ominąć kontrolę władz. Rzecz się jednakże wydała, a ks. Szvernicki zobowiązywał się zwracać takie przesyłki do gubernialnego zarządu. W świetle tego błędny zdaje się opis archiwalny pod sygn. 293, że podpisy księży złożone zostały pod dokumentem zawiadamiającym o pozbawieniu ks. Szvernckiego stanowiska proboszcza w Irkucku. Skądinąd wiadomo, że ksiądz ten (marianin) pozostawał w irkuckim kościele aż do swej tragicznej śmierci w 1894 r.

Wolumen 1016 b to objętościowo największy zbiór papierów ks. Żyskara. Mieszczą się one w dużej tekturowej, wiązanej tece, na której pierwotne zapisy piórem: „Sprawy bieżące” i pod spodem: „Tekka podręczna. Blanki i papiery, listy do wysłania”, zdają się być uczynione ręką samego ks. Żyskara. W środku znajduje się kilkaset odpisów dokumentów i pism dotyczących księży zesłańców w Tunce, kilka dokumentów oryginalnych, trudne do rozszyfrowania zapiski (np. s. 108–109; plan do książki czy spis tematyki odpisanych dokumentów?), odpisy listów księży itp.; są też fragmenty przepisywane już później na maszynie. Całość liczy blisko 700 stron na ogół luźnych, różnego formatu kart (największe 37×23 cm), większość w języku rosyjskim, nieliczne po polsku. Sprawy dotyczące Tunki mieszczą się na stronach 1–677. Ostatnia część to składka „Dokumenty Generała Gubernatora” (s. 677–698) zawierająca zapiski i opracowania,

¹² Zob. E. Niebelski, *Autografy księży zesłanych do syberyjskiej Tunki w ramach represji po powstaniu 1863 roku*, NP t. 99:2003 s. 417–422.

¹³ Właściwy zapis nazwiska to: Szvernicki, w literaturze jednakże częściej występuje jako Szvernicki.

¹⁴ AGAD sygn. 1016 b, s. 519–520, 420.

którymi zajmować się nie będę, a dotyczące: spraw żydowskich z lat 1907–1915 (o rabinach, bóżnicach, spadkach itp.); mariawitów (kościoły, księży, inne); i różnych rozporządzeń rządu z lat 1867–1915; zarządu Kościoła katolickiego; spraw prawosławia itp.

Korzystanie z tych dokumentów jest wielce utrudnione, gdyż nie ma tu zachowanej chronologii, wiele kopii jest bez dat (część da się rozszyfrować w kontekście innych zapisów), niektóre mają błędną datację (zbyt szybkie lub nieuważne odczytywanie?), wiele składek źle połączono, wiele nazwisk zniekształcono. Numeracja stron – dokonana zapewne już w AGAD – pomieszanych dokumentów (przez kogo, nie wiadomo) jeszcze bardziej rzecz komplikuje. Materiał ten jest tak bardzo interesujący i niezmiernie ważny dla poznania dziejów księży zesłanych do Tunki, że wymienione mankamenty i przeszkody w korzystaniu nie powinny zniechęcić żadnego badacza, tym bardziej, że większość błędów i nieścisłości da się weryfikować i uzupełniać w świetle pamiętników księży i dotychczasowej literatury. Jego dużą merytoryczną wartość obniżyć może dopiero odkrycie w archiwum w Irkucku oryginałów omawianej dokumentacji i jej opublikowanie.

W zbiorze znajduje się kilka oryginalnych dokumentów. Warto zwrócić uwagę na wspomniane wyżej pismo Towarzystwa Geograficznego, wystawione dla ks. Żyskara. Sporządzone na druku firmowym, z pieczęcią, datowane w Irkucku 6 maja 1909 r., nr 198, i wyraźnym zapisem nazwiska: Żiskard (s. 103 zbioru). To była własność Żyskara, z pismem tym udawał się do Tunki. Ale jest jeszcze kilka innych, które (jak z opisanego vol. 293, AGAD) ks. Żyskar skradł, bo chyba nie uzyskał oficjalnej zgody na ich wyjęcie z archiwalnego tomu w Tunce. Wyraźnie widać, że np. druk Naczelnika Irkuckiej Guberni, nr 31, z 2 stycznia 1869 r. (s. 625–628) został wyrwany z jakiegoś poszytu. To samo chyba uczynił Żyskar z pismem gubernialnym władz irkuckich z 12 września 1874 r., przyznających ks. Józefowi Rajuńcowi prawo przesiedlenia się z Tunki do Permu (s. 267, por. kopie tego dokumentu s. 238–239).

Większość innych materiałów to kopie dokumentów urzędów gubernialnych w Irkucku oraz władz w Tunce, zajmujących się sprawami zesłańców (m.in. Zarząd Gubernialny Irkucki, Gubernator Wschodniej Syberii, nadzorujący zesłańców w Tunce komendant Płotnikow, instytucje sądowe w Irkucku i Tunce), różne pisma księży do tychże władz, carskie ukazy, rejestry duchownych itp. Przewija się w tych

papierach większość nazwisk księży osiedlonych w Tunce; trzeba jednakże wielkiej uwagi przy rozszyfrowywaniu niektórych zniekształconych nazwisk, jak np. Teodor Roszczyński, gdy winno być Rogoziński; Franciszek Karnowski miast Kamiński; Ferdynand Stulczyński miast Stulgiński itp. Materiały zawierają też nazwiska innych świeckich zesłańców na Syberii, dane o członkach rodzin księży zesłańców itp. Na przykład kopia pisma Zarządu Irkuckiego (s. 367–371, pismo bez daty; przypuszczalnie rok 1867 lub 1868) do dowódcy 5. sotni kozaków w Tunce wymienia 63 nazwiska byłych katorżników (w tym 9 księży), z których cywilni zesłańcy zostali przeniesieni z Zabajkalskiej Oblaści na osiedlenie do kiereńskiego okręgu.

Pośród wielości na ogół pojedynczych kopii dokumentów znajduje się też zwarty, wielostronicowy materiał. Strony 1–20 zawierają rządowe zasady (prawdopodobnie sporządzone po 1 czerwca 1866 r.) urzędzenia bytu politycznych zesłańców (przedruk maszynowy na s. 69–80), w których opisano m.in. miejsca zesłania, dopuszczalne zajęcia osiedlonych, kontrolę policyjną, możliwość poruszania się, zakładania spółdzielni itp. Znacznie bardziej interesujący materiał zawiera spis otrzymujących w Tunce rządową zapomogę; także bez daty, prawdopodobnie zestawiony jesienią 1867 r. Rejestr ten, dziś już z pewnymi brakami, zawiera dane dla blisko 80 duchownych, z pełnym imieniem i nazwiskiem, z „otczestwom”, miejscem pochodzenia, wiekiem, rodzajem przestępstwa i formą kary, czasem osiedlenia w Tunce, rejonem wcześniejszego zesłania itp. niezmiernie istotnymi informacjami dla poznania losów księży. Wszelkie inne dokumenty, często dotyczące indywidualnych osób lub całej zbiorowości, poszerzają panoramę spraw i problemów osiedleńców w Tunce od początków 1866 aż po połowę 1875 r.

Z całego omawianego tu materiału wyłania się dość ponury obraz pierwszych lat syberyjskiej rzeczywistości duchownych w Tunce, izolowanych od reszty polskich zesłańców, pod policyjną kontrolą zarówno indywidualną, jak całej wspólnoty, skazanych na wegetację przy sześciu rublach srebrnych miesięcznej zapomogi, często wypłacanej z kilkumiesięcznym opóźnieniem, niekiedy okradanych z przesyłek nadchodzący z kraju, upokarzanych cenzurą korespondencji, pozbawionych praw swojego stanu, także odprawiania mszy św., wręcz zmuszanych warunkami do skoncentrowania się na problemach bytowych i życiu świeckim. Z czasem rygory te nieco złago-

dzono, ale też sami księża, zmuszeni warunkami, nakazy i zakazy łamali i omijali. Dokumenty m.in. zawierają informację, że duchowni wyjeżdżają poza Tunkę, uczą miejscowe dzieci czytać i pisać, leczą mieszkańców. Na przykład 13 września 1869 r. władze irkuckie poinformowały dowódcę kozackiego w Tunce, że pośród zesłańców są podobno zajmujący się leczeniem i nauczaniem (s. 551), a 26 maja tego roku ławnik 3. rewiru zawiadamiał, że podczas swej urzędowej podróży spotkał jadących trojką Władysława Bajkowskiego i Józefa Tuszewskiego; było to aż 32 wiorsty od Tunki, a przecież duchownym nie wolno opuszczać wioski. Napotkani zesłańcy jeździli z zamiarem zakupienia bydła (s. 483–484). Z kolei z listu ks. Józefa Steckiego z tegoż roku (s. 633) wynika, że zamierzał zając się jubilerstwem, stąd prośba do władz o ułatwienie mu sprowadzenia z Irkucka jego własnych narzędzi, pozostawionych tam u jubilera Różańskiego. Z literatury wspomnieniowej księży wiadomo, że wielu duchownych w Tunce zajęło się różnymi rzemiosłami, handlem, rolnictwem, inni uczyli się języków, zajmowali się nawet pracą naukową (księża posiadali w sumie 1000 książek o różnej tematyce), powołali spółkę handlową, otworzyli dla własnych potrzeb „aptekę”.

Przejmujące są opisy nieszczęśliwych wypadków, chorób, podlego traktowania księży przez niektórych mieszkańców Tunki, ale też przypadki niegodnego zachowania się samych zesłańców. W 1867 r. ks. Jan Brzozowski był skazany sądownie na 8 miesięcy tury za niegroźne dla życia poranienie nożem w *drakie i pijanom widie* chłopca Fiodora Bogorodskiego (zob. s. 58, 545, 547); wiosną 1869 r. komendant Płotnikow donosił do Irkucka, że ks. Anastazy Jadachowski, *znany ze złego prowadzenia się*, był już dwukrotnie aresztowany za pijaństwo (s. 611). Wniosek z tego, że niektórzy duchowni, nie radząc sobie z problemami ciężkiego zesłańczego bytu, pocieszenia szukali w alkoholu, ulegając z czasem nałogowi. Inni dostawali pomieszania zmysłów z nostalgii i rozpacz. Z tej przyczyny w połowie sierpnia 1869 r. odesłano z Tunki do szpitala w Irkucku ks. Wincentego Sereamento (s. 577, 579; dwa odpisy tego samego dokumentu). Wielu zmarło w Tunce z powodu ciężkich chorób, m.in. ks. Teodor Kurkiewicz w styczniu 1871 r., wskutek *zolutusznych ran ot izmurenija*¹⁵

¹⁵ Prawdopodobnie chodzi tu o gruźlicę skóry zw. skrofulodermą, z przetokami i szpecącymi ranami.

(s. 311). We wrześniu 1869 r. ks. Józef Tuszewski prosił komendanta tunkińskiego o ochronę przed agresywnym mieszkańcem Aleksiejem Kajrusiem [?], który go pobił, a później prześladował: ubliżał napotkawszy, najeżdżał koniem na drodze itp. (s. 581–582).

Odpisy, szczególnie z lat 1874–1875, informują o sprawach związanych z opuszczaniem Tunki przez księży i przenoszeniem się do europejskiej części Rosji: kto i kiedy wyjeżdżał na koszt rządowy, a kto na własny, do jakich guberni duchowni byli kierowani, jak traktowano chorych, oraz że latem 1875 r. przesiedlano ostatnie grupy duchownych. W ogóle najdalej idące w czasie odpisy dokumentów o duchownych w Tunce pochodzą z lipca–sierpnia 1875 r. (zob. szczególnie s. 297–300).

4 Fragmenty kopii tunkińskich w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL

Zbiory z Biblioteki KUL uzupełniają omówione wyżej materiały. Odpisy mieszczą się w niewielkiej objętościowo teczce (właściwie opakowane w szary papier), w sumie 131 luźnych kart – oryginały, rękopisy, maszynopisy. Są to nie tylko odpisy dokumentów z Tunki, ale także pisma konsystorza mohylowskiego z lat 1842–1851 (k. 1–22; oryginały), dotyczące kupna domu w Krasnojarsku, z przeznaczeniem na kościół i mieszkania dla księży; sprawę załatwiał proboszcz w Irkucku ks. Gaciński.

Dokumenty dotyczące Tunki pochodzą z dwóch okresów: z 1866–1867 i 1876–1877 r. Te z 1866 r. pośrednio dotyczą duchownych poddanych tajnemu nadzorowi w związku z powstaniem polskim nad Bajkałem. Z rozkazu dowództwa irkuckiego penetrowano w lipcu 1866 r. okolice i drogi od Kułtuku do Tunki i dalej do granicy mongolskiej; do Tunki m.in. miano sprowadzać Polaków rozproszonych po buncie na drodze bajkalskiej (zob. k. 23–28; por. AGAD vol. 1016 b, s. 109–115). Z 29 stycznia 1867 r. pochodzi sekretna instrukcja generał-gubernatora o nadzorowaniu księży zgromadzonych w Tunce (k. 29–31). Odpisy z lat 1876–1877 to imienny wykaz osób pod nadzorem w Tunce, obejmujący 70 osób, w tym 14 politycznych, spośród których było jeszcze ośmiu księży (k. 36–53v). Wykaz ten jest identyczny co do charakteru informacji i formy z wykazem z AGAD

w vol. 1016 b (s. 23–63). Pozostający jeszcze wtedy w Tunce księża to: Stefan Rudzki, Justyn Sosicki, Rafał Drewnowski, Mateusz Kasprzycki, Aleksander Szepietowski, Aleksy Fijałkowski, Aleksander Jankowski i Józef Siekierzyński. Spośród nich Fijałkowski handlował, Drewnowski zajmował się „praktyką medyczną” (zob. k. 36v–40v). Z literatury historycznej wiadomo, że z kilkoma księżmi z tej grupy spotkał się w Tunce Józef Piłsudski, zesłany tu w latach 1890–1892¹⁶. On i inni polscy ówczesni zesłańcy, głównie „proletariat-czyzy”, zauważyli, że ludność tunkińska traktowała czasy licznego tu osadzenia polskich księży zesłańców jako „początek nowej ery”. Opowiadano, że w oknach domów pojawiło się szkło zamiast miki, a w izbach krzesła – *jak przyszli Polacy*¹⁷. Ostatni księża zesłańcy opuszczali Tunkę i Irkuck dopiero na przełomie XIX i XX w.¹⁸

*

Z książki ks. Żyskara o księżach w Tunce oraz cytowanej pracy ks. Czeczotta wynika, że Żyskar sam odpisywał tunkińskie dokumenty. Tymczasem różny charakter odpisów, zarówno tych z Biblioteki KUL, jak i z AGAD, wskazuje, że kopiowały je najmniej trzy osoby. Dominuje jedna ręka – ładne, kaligraficzne pismo z charakterystycznymi zawijasami rosyjskich liter, szczególnie: к, я, т, п; tych odpisów jest najwięcej w obydwu zbiorach. Wydawać by się mogło, że to właśnie pismo Żyskara, który był głównym kopistą, a wspomagali go inni. W rzeczywistości było chyba jeszcze inaczej: ks. Żyskar przeglądał dokumenty w Tunce, kilka oryginałów skradł, pozostałe odpisywały

¹⁶ Zob. M. B. Lepecki, *Józef Piłsudski na Syberji*, Warszawa 1936 s. 159, 160.

¹⁷ Zob. o tym: K. Pietkiewicz, *Michał Mancewicz i jego czasy*, „Niepodległość” t. 3:1931 z.6 s. 234, tekst i przypis.

¹⁸ Wiemy, że ks. A. Jankowski powrócił do kraju w 1899 r.; zmarł w Klimontowie w diec. sandomierskiej w 1911 r. (E. Niebelski, *Duchowieństwo*, s. 372-373, przypis 409). Ks. Józef Siekierzyński po uwolnieniu z Tunki był proboszczem w Irkucku w latach 1894–1902 (Z. Lech, *Syberia Polską pachnąca*, Warszawa 2002 s. 87); w 1902 r. powrócił do kraju, zmarł jako administrator Głogowca w archidiec. warszawskiej 11 I 1913 r. (*Schematyzm archidiec. warszawskiej z 1914 r.*, s. 113). Mieczysław B. Lepecki, adiutant J. Piłsudskiego, odwiedzając Tunkę w 1933 r., zastał tam w dobrym jeszcze stanie dom ks. Siekierzyńskiego (M. B. Lepecki, *Sybir wspomnień*, Lwów 1937 s. 99).

mu osoby drugie, dziś nam nie znane. Skonstatowałem to, gdy dość niespodziewanie natrafiłem w bibliotece KUL na autograf w opracowaniu, którego Żyskar był inicjatorem i współautorem z ks. D. Bączkowskim *Nasze kościoły. Opis ilustrowany wszystkich kościołów i parafii znajdujących się na obszarze dawnej Polski i ziem przyległych* (t. 1, Warszawa–Petersburg 1913). Na stronie tytułowej widnieje dedykacja złożona drobnym, kanciastym, słabo czytelnym pismem, czarnym atramentem: *Ukochanemu Księdzu Piotrowi wdzięczny autor ofiaruje. Jurew 21 grudnia 1914*. Obdarowanym był ks. Piotr Kotarski, którego autograf widnieje na tej samej stronie, a ofiarodawcą z pewnością ks. Żyskar, który 6 października 1912 r. został mianowany przez abpa Wincentego Kluczyńskiego proboszczem w Juriewie (Dorpacie)¹⁹. Identyczne pismo jak z zacytowanej dedykacji widnieje na teczce w AGAD oraz pośród różnych zapisków opisywanego woluminu 1016 (np. s. 108–109), nie ma jednakże żadnych odpisów tunkińskich dokumentów, ani w zbiorach AGAD, ani KUL, noszących ślady tej właśnie ręki. Stąd ów wniosek, że Żyskar nie kopiował oświadczeń dokumentów w Tunce.

Ks. Żyskar, pisząc później swoją książkę o księżach w Tunce notował wprawdzie, że jej podstawą były głównie dokumenty rosyjskie, ale wnikliwa analiza zawartości dowodzi, że zacytował dość enigmatycznie to, co wywiózł z Syberii, natomiast przepisał prawie dosłownie broszurkę kapucyna Wacława Nowakowskiego: *Wspomnienie o duchowieństwie polskim znajdującym się na wygnaniu w Syberii i Tunce przez E. z S.* [Edwarda z Sulgostowa] wydana w Poznaniu w 1875 r. Zatem odpisy dokumentów z syberyjskiej Tunki pozostawały do dziś właściwie nie wykorzystane przez badaczy.

Rozproszone materiały ks. Fryderyka Żyskara przechowywane w AGAD i Bibliotece KUL liczą w sumie 900 stron. Choć to głównie odpisy, to mimo to stanowią niezwykle cenne i interesujące źródło. Wiarygodność tych odpisów potwierdzają wspomnienia księży, któ-

¹⁹ Zob. nominację AGAD vol. 1016 a, s. 91.

²⁰ W wymienionych pamiętnikach zobacz fragmenty mówiące o duchowieństwie w Tunce: Ks. S. M. [Stanisław Matraś], *Podróż do Syberii po moskiewskich etapach w 1863 i 64 r.*, Chicago 1895; M. S. [Stanisław Matraś], *Ze wspomnień sybiraka*, Kraków 1896; M. Kulaśzyski, *Trzy pisma z wygnania*, Lwów 1892; Archiwum Prowincji Polskiej OO. Dominikanów w Krakowie, rps R. 731, I. Klimowicz, Pamiętnik, t. 1–2.

rzy z Syberii powrócili do kraju, m.in. wymienionego Wacława Nowakowskiego oraz Stanisława Matrasia, Mikołaja Kulaszyńskiego i Ignacego Klimowicza²⁰. Opisują oni wiele zdarzeń z tunkińskiego życia duchownych, co daje się weryfikować i często rozszerzać o cały kontekst dzięki dokumentom ks. Żyskara; łatwo można także ustalić wiele brakujących dat w tych opisach. Należy mieć nadzieję, że w archiwum w Irkucku zachowały się materiały z Tunki z lat 1866–1877. Tylko konfrontacja tamtych syberyjskich oryginałów z odpisami z AGAD i Biblioteki KUL pokaże, czy polskie zbiory Żyskara zachowały się w całości, czy tylko w części. Póki nikt z historyków nie sięgnie do archiwaliów irkuckich, póty zbiory ks. Żyskara pozostają ważną dokumentacją do badania zesłańczych losów polskiego duchowieństwa na Syberii.